Rok XI. Kraków-Podgórze wtorek 26 listopada 1912. Nr. 270

3 Cena numeru centy 3
(W Galicyi w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi).
PRENUMERATA miesięcz. w Krakowie już z dostawą do domu K 1·50 na prowincyi z przesyłką pocztową K 1·50. Prenumerata za granicą: mk. 1·50, fr. 2, rb. 1. Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY
DZIENNIK POWSZECHNY

Z 3 DODATKAMI:
ROMANS I POWIEŚĆ (3 razy w tygodniu)
TYDZIEŃ HUMORYSTYCZNY (we wtorki)
PRAKTYCZNA GOSPODYNI (we czwartki)

OGŁOSZENIA za wiersz petitu 16 h., za każdy następny raz po 12 h.; drobne ogłoszenia po 4 h. od wyrazu (minimum 60 h.). Nadesłane za wiersz petit. 60 h. Spód na każdej stronie po koron 6·—. Załączniki K 20·— za tysiąc.
Ogłoszenia przyjmuje tylko Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca w Krakowie, Jagiellońska 7.
Administracya „NOWIN" z ul. św. Gertrudy 10 otwarta od godz. 8 rano do 8 wieczorem.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340 || „Nowiny" wychodzą o godz. 1½ popoł. codziennie z wyjątkiem świąt.

WOJNA CZY POKÓJ?

Interwencya cesarza Wilhelma w Petersburgu. — Francya mobilizuje. — Rosya zagrożona ze strony Chin i Japonii. — Widoki pokoju rosną.

Prasa europejska wyraża nadzieję, że sytuacya rychło, może już w bieżącym tygodniu, wyjaśni się — w jednym lub drugim kierunku. Motywem tej nadziei jest:

1) **Interwencya dworu pruskiego w Petersburgu** celem powstrzymania Rosyi od zbrojeń (patrz telegramy);

2) Groźne stanowisko **Chin i Japonii** wobec Rosyi i groźba nowej wielkiej wojny na dalekim Wschodzie, co oczywiście musi też wpłynąć oziębiająco na animusz wojenny w Petersburgu.

Co do nas, nie podzielamy tej nadziei i nie sądzimy, żeby niepokojące wątpliwości i trudności dały się rychło usunąć. Nie sądzimy też, że wizyta pruskiego księcia Henryka na dworze carskim wyda rezultat definitywny. Wyklarowania się sytuacyi należy się spodziewać dopiero po zawarciu pokoju na Bałkanie, gdy wielkie mocarstwa zgłoszą się do udziału w łupach.

Widoki **pokoju** o tyle się zwiększują, że nazbyt wiele mocarstw pobrzękuje już mieczem. Obecnie także **Francya** zarządziła **częściową mobilizacyę**... Niebezpieczeństwo wojny faktycznie skutkiem tego nie wzrasta, lecz maleje.

* * *

W ciągu nocy dzisiejszej nadeszły następujące telegramy:

Z pola wojny pod Czataldżą.

Dzienniki berlińskie ogłaszają różne wiadomości z placu boju na linii Czataldży, które na pierwszy rzut oka wydają się mocno podejrzane. Bułgarska cenzura jest bowiem tak surowa, że nie przepuszcza prawie żadnych wiadomości w toku ważniejszych operacyj wojennych, a komenda trzyma korespondentów przeważnie zdala od linii bojowej, tak że z własnego doświadczenia nie mogą prawie niczego wiedzieć.

Toteż wszelkie wiadomości o znanych „klęskach" Bułgarów pod Czataldżą trzeba przyjmować sceptycznie. Faktem jest, że dotychczas odbyły się tam tylko potyczki, nie przyszło jednak jeszcze do wielkich bitew. Nie wszystkie zresztą wiadomości brzmią dla Bułgarów niepomyślnie. I tak n. p. „Local-Anzeiger" donosi z Bachtezeskoj, stacyi kolejowej między Czataldżą a Hademkój: Walka na lewem skrzydle tureckiem trwa dalej, ale **Bułgarzy posuwają się coraz dalej**. Przekopy, nocą przez nich zbudowane widać w zarysach dokładnie z pozycyj tureckich. Oddalenie piechoty bułgarskiej od pozycyj tureckich wynosi 500 metrów. Prawdopodobnie bitwa pod Czataldżą potrwa jeszcze kilka dni. Ponieważ Turcy nie mogą na czas sprowadzić rezerw, przeto większy ich sukces jest wykluczny.

Sofia. (Ag. Bułg.) O 5 rano onegdaj dwa tureckie bataliony wykonały na jednym punkcie linii Czataldży atak, zostały jednak ze znacznemi stratami odparte.

Cholera.

Frankfurt. „Franf. Zg." donosi z Konstantynopola: Cholera szerzy się nadal wśród wojsk koło Czataldży w zastraszający sposób. Pochłania codziennie około tysiąc ofiar. Pociągi przywożą całemi masami chorych. W jednym pociągu przybyło 2000 chorych, a między nimi 80 trupów. Widok ich jest przerażający.

W okolicy wielkiej moszei panuje zaraza. W Hagia Sofia jest 5000 chorych. Świątynię obstawiono wojskiem, aby nie dopuścić do wydalania się chorych. Wszędzie daje się odczuwać brak lekarzy i wszelkich materyałów sanitarnych.



W błyszczącem kole bagnetów. (Opis wewnątrz numeru).

Japonia mobilizuje przeciw Rosyi.

Pod Adryanopolem.

Sofia. (Ag. Bułg.) Przez całą noc onegdajszą i wczoraj Turcy ostrzeliwali szańce bułgarskie pod Adryanopolem z ciężkich dział lecz bezskutecznie.

Na zdobycie Dardanelów.

Angielski „Morning Post“ donosi z Saloniki: 30.000 Bułgarów, którzy znajdowali się w Salonice i na wschód od niej, miało wyruszyć ku Dardanelom, **aby zaatakować forty tureckie od strony lądu i aby umożliwić okrętom wojennym greckim wjazd do Dardanelów, a następnie do Konstantynopola.**

Powrót króla-zwycięzcy.

Belgrad. Król Piotr wrócił tu onegdaj w południe, witany owacyjnie hukiem dział, biciem w dzwony i okrzykami: Zivio! Ze strony ludności mowę powitalną wygłosił burmistrz Davidovic. Król odpowiedział dłuższą mową, w której sławił dzielność armii serbskiej. Stowarzyszenia ofiarowały królowi wieńce wawrzynowe, oraz srebrny wieniec, na którego liściach wyryte są nazwiska wszystkich zdobytych miast. Potem udał się król w towarzystwie Pasicza do kościoła Wniebowzięcia Pańskiego, gdzie odprawiono nabożeństwo dziękczynne; w końcu wrócił do pałacu, gdzie jeszcze z balkonu dziękował za owacye tysiącznego ludu.

O rozejm.

Przed rozpoczęciem rokowań.

Konstantynopol. Oprócz Nazima paszy ustanowiła Porta pełnomocnikiem do rokowań pokojowych ministra handlu Reszyda paszę, tureckiego ambasadora w Berlinie Osmana Nazima paszę i szefa sztabu generalnego Hadi paszę. Zaczną oni konferencye z bułgarskimi pełnomocnikami, skoro tylko Bułgarya zmodyfikuje warunki.

Zofia. (Ag. Bułg.) Bułgarscy pełnomocnicy przybyli onegdaj wieczór do Czataldży. Doniesiono do Konstantynopola, że spotkanie pełnomocników ma nastąpić między pozycyami zajętemi przez obie armie.

Zofia. W tutejszych decydujących kołach politycznych, liczą się z zawarciem pokoju jako z rzeczą pewną.

Turcya musi zawrzeć pokój.

Zofia. Wojskowe pozycye bułgarskie przed Czataldżą zostały w ostatnich dniach bardzo wzmocnione. Część armii bułgarskiej z pod Salonik została powołana na linię Czataldży, dokąd już idzie. Również wolne korpusy serbskie i greckie zostały powołane do kooperatywy na linii Czataldży. — Przewaga wojsk zjednoczonych państw bałkańskich będzie w najbliższych dniach tak znaczną, że Turcyi nie pozostanie nic innego, jak tylko przyjąć warunki pokoju.

Komplikacye międzynarodowe.

Interwencya ces. Wilhelma

Londyn. Jedno z tutejszych pism donosi, że w rozmowie arcyksięcia Franciszka Ferdynanda z cesarzem Wilhelmem, oświadczył cesarz Wilhelm, że zażąda od Rosyi, aby użyła całego swego wpływu w Belgradzie dla załatwienia konfliktu z Austryą.

Przygotowania wojenne Francyi i Belgii.

Wiedeń. „Zeit“ donosi: Z Paryża donoszą, że rząd posunął masy wojsk ku granicy wschodniej. W Belgii rozpoczęto energiczne przygotowania we fortecach.

Austrya prze Turcyę do wojny.

Wiedeń. „Oesterr. Corresp.“ donosi z Konstantynopola, że ambasador turecki w Wiedniu Hilmi pasza przedłożył Porcie relacyę o swojej konferencyi z hr. Berchtoldem, przy której byli obecni ambasadorzy niemiecki i włoski.

Hr. Berchtold — relacyonuje Hilmi pasza — oświadczył, że rząd austro-węgierski w porozumieniu ze swoimi sojusznikami życzy, aby Turcya w dalszym ciągu prowadziła wojnę. Niemcy i Włochy już zaczęły mobilizacyę. Co się tyczy Austro-Węgier, to one będą gotowe w ośmiu dniach. Jeżeli Austro-Węgry nie poczyniły wojskowych przygotowań w całości, to oczekują ostatecznego wyniku wojny na Bałkanie. Po zawarciu pokoju, Austro-Węgry postawią Serbii definitywnie swoje warunki.

Gdyby Turcya prowadziła dalej wojnę, to Austro-Węgry poniosą wszelkie ofiary, aby ją poprzeć.

Hilmi pasza dodaje, że Włochy usiłują uniknąć konfliktu austro-serbskiego, gdyż konflikt ten pociągnąłby za sobą zerwanie sojuszu państw bałkańskich.

Proklamacya niezawisłości Albanii.

Z Durazza donoszą, że przywódca Albańczyków Izmael Kemal bej w imieniu wszystkich osiadłych w Albanii rodzin **proklamował niezawisłość Albanii.** Czarnogórcy, którzy od onegdaj stoją nad rzeką Mak, potrzebują najmniej 6 dni, aby dotrzeć do Durazzo.

Serbia a żądania Austryi.

Jak z Belgradu donoszą, serbski minister handlu Stojanowicz oświadczył: „Serbia musi się dostać do wybrzeży adryatyckich **i będzie o to walczyć, dopóki będzie żył choćaż jeden Serb.** Autonomiczna, samoistna Albania nie może powstać. Serbia nie pozwoli na to, mimo intryg i pogróżek austryackich“.

Austrya, Rosya i Rumunia.

„Berl. Tageblatt“ donosi z Wiednia, że stosunki między Austryą a Rosyą stanowczo się pogorszyły. Pogorszenie to zostało spowodowane roszczeniami Rumunii o rekompensaty. Rosya popiera opór Bułgaryi przeciw roszczeniom rumuńskim. **W kołach rządowych rumuńskich** i w prasie rumuńskiej objawia się obecnie daleko idące **podrażnienie wobec Austryi.** Wynika to z historyi zajść, które poprzedziły wybuch wojny bałkańskiej. Z początkiem października Rumunia była gotowa przez wspólne operacye wojskowe z Austryą przeszkodzić wybuchowi. Powstrzymały ją jednak od tego właśnie Austro-Węgry i Niemcy. Obecnie Rumunia czuje żal do Austryi, iż jej nie dosyć popiera. Z tego żalu chce korzystać Rosya, aby Rumunię odciągnąć od Austryi.

W przededniu pożogi rewolucyjnej w Rosyi.

Paryż. Według nadeszłych tutaj telegramów od wybitnych osobistości petersburskich do tutejszych finansistów, w Rosyi grozi wybuch nowej rewolucyi. W ostatnich czasach zaczął komitet rewolucyjny dawać o sobie wyraźniejsze znaki życia. Do wiadomości rządu rosyjskiego doszło, że w Petersburgu, Moskwie i Warszawie zaczęły już systematyczną pracę komitety rewolucyonistów. Jak twierdzą, komitety te pozostają w ścisłej łączności z komitetami rewolucyjnymi w Paryżu i Londynie. Rewolucyoniści zamierzają wywołać w Rosyi olbrzymią rewolucyę, taką, jak była w roku 1905.

Austro-Węgrzech

Ruch słowianofilski w Dalmacyi.

Wiedeń. „Slavia“ donosi z Dubrownika (Raguzy): W gmachu teatru miejskiego odbyło się wielkie zgromadzenie na cześć zwycięstw państw bałkańskich. Wzięli w niem udział przedstawiciele wszystkich warstw ludności bez różnicy stanów i przekonań. Teatr był przepełniony.

Po przemówieniach uformował się istotnie wspaniały pochód, który przeciągał ulicami miasta, witany entuzyastycznie i obsypywany kwiatami.

Zadar. W gmachu sejmowym odbyło się wczoraj zgromadzenie publiczne, w którem wzięli udział delegaci wszystkich gmin w kraju w liczbie 500, wszyscy posłowie do parlamentu i wszyscy posłowie do sejmu. Wiec zwołany był przez byłego burmistrza Splitu Katavinicza, który zagaił obrady.

Po przemówieniach reprezentantów wszystkich stronnictw uchwalono rezolucyę, stwierdzającą, że dalmatyńscy posłowie, zgodnie z przedstawicielami gmin i politycznych stronnictw witają z entuzyazmem zwycięski pochód państw bałkańskich i oświadczają, że żywe współczucie, jakie żywi ten lud wobec sojuszników bałkańskich, jest wynikiem naturalnym ze względu na łączność narodu ze zwycięzcami; protestują przeciw systemowi policyjnemu w Dalmacyi, przeciw rozwiązaniu rad miejskich w Splicie i Sebenico, przeciw praktykom madziarskim w Chorwacyi, wskazując na to, że przecież Austro-Węgry oświadczają się za niezawisłością... Albanii. Partye dalmatyńskie są zdecydowane współwalczyć o prawa Serbów i Chorwatów i mają nadzieję, że przyjdzie czas, kiedy Dalmacya połączy się z Chorwacyą.

Zakończono je odśpiewaniem hymnu serbskiego.

Moskalofilska demonstracya Serbów w Wiedniu.

Wiedeń. Z okazyi nabożeństwa dziękczynnego, które wczoraj przed południem odprawiono w serbskim kościele z powodu zwycięstw serbskich rozpoczęło 150 południowo-słowiańskich studentów demonstracyę i część z nich usiłowała wtargnąć na ulicę Karyncką. Policya przeszkodziła temu. Studenci wszczęli podburzające okrzyki. Oburzona publiczność zajęła stanowisko wrogie wobec studentów, którzy nie chcieli się rozejść. Piętnastu z nich aresztowano.

Około 300 demonstrantów dostało się przed gmach ambasady rosyjskiej **gdzie odśpiewało hymn rosyjski.** Na ulicy koło ambasady było wówczas tylko trzech policyantów, którzy spokojnie przypatrywali się demonstracyi. Jeden z nich usłyszawszy pierwszą zwrotkę rosyjskiego hymnu, dobył wprawdzie szabli, ale ją zaraz schował do pochwy. Publiczność zaczęła gwizdać i wznosić okrzyki: „Precz z wojną! niech żyje Serbia“!

Nie wolno ogłaszać niczego o zarządzeniach i ruchach wojskowych.

Budapeszt. Węgierskie Biuro koresp. donosi:

„Król. węg. ministerstwo zwraca uwagę, że rozporządzenie z 21 marca 1909 w sprawie zakazu ogłasza zarządzeń wojskowych w prasie, także teraz utrzymane jest w mo-

Cennik

IZBY handlowo-przem. w Krakowie

z dnia wyjścia niniejszego Nru o g. 12 w poł.

—

Waluty

ruble papierowe
płacą 253·50
żądają 254·50

marki niemieckie
płacą 117·25
żądają 118·25

franki papierowe
płacą 95·50
żądają 96.25

Sto franków w złocie
płacą 19·10
żądają 19·25

dolary amerykańskie
płacą 492·—
żądają 497·—

Giełda zbożowa.

—

Budapeszt.
Dn. 23. listopada
Targ zbożowy.

Pszenica na październik 00·00 do 00·00; pszenica na kwiecień od 12·02 do 12·03; żyto na październik 0·00 — 0·00 na kwiecień od 10·51 do 10·52; owies na październ. od 00·00 — 00·00; na kwiecień od 10·07 do 10·08; kukurudza na sier. 00·00-00·00; na maj od 7·87 do 7·88; rzepak na maj od 0·00 do 0·00.

Oferty: mierne. Chęć kupna: słaba. Usposobienie: silne. — Pogoda: pogoda.

cy. Niektóre dzienniki ogłaszają pewne zarządzenia wojskowe i obok nieumotywowanego niepokojenia ludności podają także oryentacyę co do dyslokacyi siły zbrojnej.

Ministerstwo węgierskie zakazuje przeto **ogłaszania wiadomości o stanie, ruchach i czynności siły zbrojnej, o stanie twierdz i miejsc ufortyfikowanych**, jakoteż o miejscu przechowania, jakości, ilości, oraz transporcie środków żywności.

Wiadomości te, podawane przez prasę, karane będą więzieniem do pięciu lat i grzywną do 8000 koron“.

Oczywiście to samo rozporządzenie obowiązuje w Austryi.

Trzeci dziedzic tronu.

Chrzest syna przyszłego następcy.

Dzisiaj w poniedziałek o g. 2 popołudniu odbędzie się na zamku Wartholz u stóp Semmeringu w pobliżu Reichenau chrzest nowonarodzonego syna arcyksięcia Karola Franciszka Józefa i arcyksiężny Zyty. Syn przyszłego następcy tronu, a więc najmłodszy arcyksiążę jest trzecim w szeregu dziedziców tronu i otrzyma imiona: Franciszek Józef, a nadto jeszcze 15 innych imion. Ojcem chrzestnym będzie cesarz Franciszek Józef I szy, a gdyby cesarz nie mógł przybyć do Wartholz, zastąpi go następca tronu arcyksiążę Franciszek Ferdynand.

Będzie to w kronikach domu habsburskiego jedyny fakt, że podczas chrztu najmłodszego arcyksięcia znajdzie się w kaplicy zamku Wartholz cesarz z trzema dziedzicami tronu, mianowicie: cesarz Franciszek Józef I, urodzony dnia 18-go września 1830 roku, następca tronu arcyksiążę Franciszek Ferdynand, urodzony dnia 18-go grudnia 1863 roku, tegoż następca arcyksiążę Karol Franciszek Józef, urodzony dnia 17-go września 1887 roku i tego znów następca arcyksiążę Franciszek Józef, urodzony dnia 20 go listopada 1912 roku.

Z SALI SĄDOWEJ.

Bandyta ze Szczakowej przed sądem.

Kraków, 25 listopada.

Głośny lipcowy napad bandycki na stacyę w Szczakowej, znalazł onegdaj epilog przed kratkami sądowymi. Przed trybunałem przysięgłych pod przew. r. s. Ajdukiewicza rozpoczęła się w sobotę rozpisana na dwa dni rozprawa przeciw Józefowi Józefowiczowi *vel* Józefiakowi, 23-letniemu robotnikowi tkackiemu ze Zgierza koło Łodzi, obwinionemu o zbrodnię usiłowanego skrytobójczego morderstwa, zbrodnię gwałtu publicznego i kilka drobniejszych przekroczeń. Oskarżenie wnosi prok. Olszewski, broni z urzędu adw. Pawłowicz.

W dniu 21 lipca b. r. spostrzeżono na stacyi w Szczakowej dwóch bandytów, których rysopisy były sygnalizowane. Byli to Mielnik i Józefiak. Władze policyjne przystąpiły do aresztowania bandytów, którzy rzucili się do ucieczki. — Oficyał policyi p. Henryk Schrötter, wraz z ajentami policyjnymi i strażnikami celowymi puścił się za uciekającymi w pogoń. Bandyci rozpoczęli z mauzerów gęsto się ostrzeliwać. Oddali kilkaset strzałów, a Józefiak z odległości kilku kroków strzelił do p. Schröttera i zranił go ciężko w okolicy obojczyka i w prawą rękę. Widząc beznadziejność dalszej ucieczki skierowali bandyci broń przeciw sobie. Mielnik celnym wystrzałem pozbawił się życia, a Józefiak ciężko się zranił w głowę. Przewieziono go do szpitala więziennego w Krakowie, gdzie po długiej chorobie przyszedł do siebie. Atoli prawe oko stracił na zawsze.

Józefowicz prezentuje się wcale dobrze. Jestto blondyn z wąsikiem w górę podkręconym, ubrany przyzwoicie.

Do rozprawy powołano kilkunastu świadków.

Co słychać w mieście?

Kraków, 25 listopada.

Uczczenie W. Żeleńskiego.

W sobotę wieczorem odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady m. Krakowa, zwołane dla uczczenia jubileuszu Wład. Żeleńskiego. Prezydent miasta dr Leo zagaił posiedzenie krótkiem przemówieniem, w którem podniósł zasługi W. Zeleńskiego dla całej Polski.

„Władysław Żeleński — mówił dr Leo — nie tylko położył zasługi dla sztuki i kultury w Polsce, ale zaskarbił sobie także wdzięczność naszego miasta, bo u nas od dziesiątek lat żyje, działa i stworzył jednę z pierwszych instytucyj kulturalnych polskich, konserwatoryum muzyczne, którego od lat zasłużonym jest dyrektorem.

Sądzę więc, że odpowiem uczuciom i przekonaniom całej Rady, jeżeli imieniem wszystkich sekcyj oraz prezydyum zgłoszę wniosek o nadanie Władysławowi Zeleńskiemu, w uznaniu jego działalności, jako twórcy w dziedzinie muzyki i jako zasłużonego kierownika instytucyi, pielęgnującej muzykę polską, obywatelstwa honorowego m. Krakowa.“

Po stwierdzeniu, że Rada wniosek jednomyślnie uchwaliła, dr Leo zawiadomił, że po wykonaniu dyplomu osobna deputacya oficyalnie zawiadomi W. Zeleńskiego o tej uchwale.

Na tem na znak uroczystości zakończono posiedzenie.

Ostrzeżenie handlarzy choinkami.

Ze względu na zbliżający się sezon sprzedaży choinek, magistrat m. Krakowa przypomina rozporządzenie Namiestnictwa, mające na celu zapobieżenie niszczeniu lasów przez nadmierną exploatacyę drzewek. Według tego rozporządzenia, każda osoba trudniąca się sprzedażą, lub przewozem choinek, obowiązaną jest wykazać się świadectwem pochodzenia drzewek, wystawionem przez właściciela, względnie zarządcę lasu i potwierdzonem przez naczelnika gminy miejsca pochodzenia choinek. Również pośrednicy w handlu choinek są obowiązani wykazać się poświadczeniem, wystawionem przez naczelnika gminy miejsca zakupna, na podstawie świadectwa pochodzenia, stwierdzającem, że pośrednik nabył drzewka w drodze kupna.

Celem uniknięcia nadużycia świadectwa pochodzenia handlarz drzewek, winien postarać się codziennie o stwierdzenie przez organa policyi targowej ile drzewek pozostało niesprzedanych i o zanotowanie ich ilości na świadectwie pochodzenia.

Niestosujący się do tego rozporządzenia ulegną grzywnie do 200 K., względnie kaze aresztu do 14 dni, a drzewka sprzedawane bez przepisanych świadectw zostaną skonfiskowane.

Z Teatru miejskiego. Piątkowy wieczór 29 bm. poświęca teatr krakowski uczczeniu rocznicy powstania listopadowego. Program przedstawienia obejmuje: Słowo wstępne, które wygłosi poseł Wincenty Witos; „Warszawiankę“, pieśń dramatyczną St. Wyspiańskiego; III obraz „Legionu“ (scena w Colosseum; I obraz „Nocy listopadowej“ (w szkole podchorążych). W roli Pallas-Ateny odbędzie się debiut p. Idy Michorowskiej. Dochód z przedstawienia przeznaczony jest na cele Towarzystwa szkoły ludowej imienia Tadeusza Kościuszki.

Seneka na scenie teatru miejskiego. Jak już donieśliśmy, d. 16. grudnia b.r. odbędzie się staraniem i siłami Akademickiego Koła Artystycznego Miłośników Dramatu klasycznego XI wieczór klasyczny. Wieczory klasyczne tak się zżyły z umysłowem życiem Krakowa, że budzą zawsze uzasadnione zainteresowanie, tem więcej, że Koło Klasyczne w każdym z tych wieczorów stara się zapoznać szerokie sfery kulturalnego społeczeństwa naszego miasta z coraz to nowemi utworami nieśmiertelnego geniuszu starożytnego świata.

Miało ono już sposobność w dziesięciu poprzednich wieczorach ukazać w głównych zarysach charakter twórczości Hellady, nie wprowadziło jednak dotąd na scenę wielkich tragedyj Romy, na których opierała się późniejsza cała literatura pseudoklasyczna.

Teraz spełniając ten kulturalny obowiązek, wprowadza w XI. wieczorze klasycznym „Thyestesa“ L. A. Seneki, opartego na podaniu, opiewającem tragiczne losy domu Tantalidów, mimo, że wielkie trudności napotkano w uzyskaniu przekładu tegoż utworu i musiano cofnąć się aż do XVII. wieku.

W drugiej części wieczoru ukaże się świetna, jakby ją można nazwać, farsa Lukiana; dająca ideowo z całkiem przeciwnej strony w porównaniu z częścią pierwszą ujęcie mitu życia pozagrobowego.

Reżyseryę wieczoru prowadzi p. Stanisław Stanisławski art. dram. teatru miejskiego, stroną filologiczną wieczoru zajmuje się, jak zawsze, prof. Michał Bogucki. Oba utwory ilustrowane będą oryginalną muzyką opartą na motywach greckich.

Bilety na wspomniany wieczór są już do nabycia po cenach zwyczajnych bez dopłaty w Uniwersytecie (Coll. Novum, Sala Nr. 31 I. p.) codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—1 i 6—7 wieczór.

Wieczór Tarasiewicza odbędzie się w niedzielę dn. 1 grudnia o godz. 7 w sali Starego teatru na dochód kolonii wakacyjnych dla seminarzystek. Artysta między innemi wygłosi ustęp z „Kazimierza Wielkiego“ Wyspiańskiego. Bilety w cenie 3·30 K, 2·20 K i 1 Kor. do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego.

Wieczór listopadowy ku uczczeniu rocznicy powstania urządza dnia 1 grudnia Koło T. S. L. im. Królowej Jadwigi w sali domu robotniczego przy ul. św. Tomasza. Na program złożą się: Odczyt p. Wł. Wagla, produkcye chóru prof. Bursy, deklamacya p. J. Niedzielskiej, śpiew solo prof. Bursy, gra na fortepianie (pny Janina i Irena Wilkoszówne) i obraz sceniczny „Na poddaszu“. Początek o godz. 7 wiecz. Po wieczorze zebranie towarzyskie.

Nowy docent. W przeszłym tygodniu odbył się na tutejszym uniwersytecie habilitacyjny wykład dra T. Dziurzyńskiego z dziedziny procesu cywilnego. Dr T. Dziurzyński jest sędzią, przydzielonym do prezydyum krakowskiego sądu krajowego wyższego.

Syndykat rolniczy.

(Sprawozdanie targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu z dnia 22 listopada.

Tendencya nieco słabsza zafiksowanie dostateczne chęć kupna i obroty mierne.

Sprzedawano: pszenicę czerwoną i żółtą od 10·70—11·10 k., żyto 9·80 —10·20 k., jęczmień 9·25— 9·75 k owies 9·60—10·10 k., kukurydzą węgierską starą 9·70—10·00 k. kukurydzę rosyjską starą 9·60—9·90 k groch victoria 14·00—16·00 k., groch zwykły 11·75—12·15 k., groch pastewny 9·50—10·50 k., rzepak zimow 15—16·75k., otręby pszenne 6·20—6·90 k., otręby żytnie 0·00—7·00K., omieszkę 7·50—8·00 kor., siano łąkow 0·00—0·0 kor., ziemniaki stołowe 2·50—5·00 K. Wszystko za 60 kg. loco Kraków, bez opłaty spożywczej.

AFISZ TEATRU miejskiego.

W Poniedziałek 25. listopada

Ostatni

Dramat w 5 akt. II. Część Trylogii pt. Zygmunt August nap. L. Rydel.

OSOBY:

Zygmunt August — *Adwentowicz*
Królowa Bona — *A. Kosmowska*
Katarzyna Rakuska, żona — *Pytlińska*
Królowa Anna — *Olska*
Kard. Commendoni nuncyusz apostolski — *Jednowski*
Kard. Hozyusz — *Trzywdar*
X. Uchański prymas — *Noskowski.*
X. Padniewski bisk. krakowski — *L. Solski*
X. Protasewicz, bisk. wileński — *M. Brokowski.*
X. Krasiński, podkanclerzy — *Stanisławski*
X. Zebrzydowski, bisk. krak. — *H. Wójcicki.*
X. Mikołaj Radziwiłł Rudy, podczaszy — *Kosiński*
X. Mikołaj Radziwiłł Czarny, marszałek — *Maryański*
Chodkiewicz, hetman — *E. Rygier.*
Zborowski woj. — *Ruszkowski.*
Rafał Leszczyński, woj. brzeski — *St. Jarszewski*
Ostrogski, woj. — *W. Miarczyński.*
Tarnowski, hetm. — *S. Stanisławski*
St. Tarnowski — *Szymborski*
Mielecki, hetman — *J. Nowicki.*
Jędrzej Górka, kasztelan poznań. — *L. Bończa*
X. Wiśniowiecki — *J. Boroński*
X. Sanguszko — *W. Biegański.*
Górnicki, starosta — *St. Jarszewski.*
Fogelweder, lekarz — *K. Brandt*
Berkwark, lutnista Zygmunta — *Boroński*
Simonc, astrolog — *Nowakowski*
Papacoda, intendent — *Miarczyński.*
Dr. Monti, lekarz — *H. Schmidt*
Dr. Finck, lekarz — *W. Biegański.*
Klicki, dworzanin — *Bogusiński.*
Giżanka — *Jarszewska.*
Pokojowiec — *G. Sznowski*

Run na kasę. Ostatnie alarmy wojenne znowu odbiły się niepożądanem echem wśród niekrytycznych mas ludności. Dzisiaj rano tłumy ludzi cisnęły się do Miejskiej i Powiatowej Kasy oszczędności po swoje wkładki. Kasa w myśl statutu wypłaca bez wypowiedzenia wkładki do wysokości 100 koron.

Popłoch i obawy ludności nie mają najmniejszej racyi. Wkładki w Kasie oszczędności mają pupilarne bezpieczeństwo, uznane przez sąd, gdyż gmina *całym swoim majątkiem odpowiada za wkładki lokowane w miejskiej Kasie oszczędności.* Za wkładki w Kasie powiatowej odpowiada powiat, jak to zresztą z całym naciskiem stwierdził namiestnik dr Bobrzyński w swojem niedawnem obwieszczeniu, zwracającym się przeciw nieuzasadnionym „runom“.

Najwięcej w tym kierunku mogą zdziałać księża, którzy z ambony powinni wpływać na niekrytyczne masy, aby nie ulegały podszeptom spekulantów, chcących łowić ryby w mętnej wodzie. O wojnie wszak niema mowy, a nawet w razie jej wybuchu wkładki w miejskiej Kasie oszczędności są absolutnie pewne. — Także we Lwowie na Gal. Kasę oszcz. wybuchł run. Jak „Gaz. Wiecz.“ donosi, w piątek 700, w sobotę 500 ludzi zgłosiło się po pieniądze.

Dochód z dnia Macierzy szkolnej. Z Zarządu głównego Macierzy szkolnej w Cieszynie komunikują nam, że dzień Macierzy szkolnej w Krakowie zasilił fundusze Towarzystwa sumą 2939·58 K., co zawdzięczać należy w pierwszym rzędzie hojnej ofiarności mieszkańców Krakowa i niestrudzonej pracy komitetu, którego duszą była wiceprezydentowa Szarska i profesorowa Browiczowa, oraz życzliwości i poparciu pracy komitetu ze strony Duchowieństwa.

Organizacya kooperatystów. Onegdaj w sali Tow. rolniczego odbyło się konstytuujące zebranie „oddziału krakowskiego Towarzystwa kooperatystów w Galicyi“, którego zadaniem jest propaganda idei współdzielczej i przestrzeganie czystości zasad kooperacyj, oraz podejmowanie wszelkiej akcyi, zdążającej do podniesienia ruchu współdzielczego w kraju, w szczególności zaś współdziałanie przy zakładaniu kooperatyw i popieranie ich działalności.

Po referacie prof. dr. Krzyżanowskiego wywiązała się dłuższa dyskusya. W końcu wybrano wydział, w skład którego weszli pp.: J. Bek, prof. dr F. Bujak, dr J. Raczyński, prof. dr A. Krzyżanowski, R. Woyczyński, dr. Z. Daszyńska-Golińska. prof. dr S. Surzyński, dr S. Wilczyński, ks. prof. dr Zimmermann.

Praca dla kobiet. „Związek pracy polskich kobiet“ poszukuje pracownic w dziale szycia bielizny, haftu białego, znaczenia i innych robót ręcznych. Robota może być wykonywaną w domu lub w pracowni. Pierwszeństwo mają dawne uczennice szkoły robót i krajowego kursu szycia bielizny. Zgłoszenia przyjmuje się od g. 11—1-ej w pracowni przy ul. Potockiego l. 11 (Kolejowa).

Kurs samarytański dla pań rozpocznie się dn. 2 grudnia o godz. 5-ej popołudniu. Wpisy przyjmuje dr Klęsk, Wolska 9.

Ślub p. Karola Ryczki funkcyonaryusza składu maszyn „Singera“ z panną Antoniną Weinerówną współpracowniczką i współwłaścicielką salonu mód „Antonina“ przy ul. Szczepańskiej 11, odbył się w sobotę dn. 23 bm. w kościele Maryackim.

Ostrzeżenie przed wychodźtwem do Parany. Namiestnictwo ostrzega wychodźców do Parany, by powstrzymali się z wyjazdem, gdyż rozdział gruntów w Paranie odbywa się ogromnie powoli. Wychodźcy muszą czekać po kilka miesięcy na otrzymanie jakiegoś skrawka ziemi, cierpiąc niewygody w prowizorycznych barakach.

Pogadanka literacka sekcyi literacko-naukowej przy Czytelni Kobiet (Rynek 6) będzie poświęcona pamięci Wyspiańskiego. Pogadankę dziś zagai p. Feller: „Wyspiański jako malarz i dramaturg“. Początek o g. 8, wstęp dla członków 30 hal. Niezależnie od tego urządza „Czytelnia“ uroczysty wieczór ku czci poety w rocznicę jego śmierci.

Loterya gospodarcza na szkołę w Orłowej. W bież. roku upłynęło 20 lat od założenia II Koła pań T. S. L. w Krakowie. Na uczczenie tego dwudziestolecia, założyło Koło szkołę gospodarstwa domowego w Orłowej na Śląsku, jako placówkę dla obrony polskości na kresach. Społeczeństwo śląskie zrozumiało ważność tej nowej twierdzy polskości, to też zgłosiła się znaczna ilość uczenic ze Śląska austr. a nawet Górnego.— Wydatki na szkołę są bardzo wielkie, bo wynoszą przeszło 14.500 kor. rocznie. Na pokrycie tych wydatków urządza Koło pań w niedzielę dnia 1 grudnia b. r. loteryę gospodarczą w hali Sukiennic. Obecnie wobec stosowania wywłaszczenia, pomoc rychła a wydatna jest niezbędna, to też każdy zapewne weźmie udział w loteryi, aby powiększyć dochód.

Uporządkowanie sadu. Krajowy instruktor ogrodnictwa dr St. Goliński (Kraków, Groble 3), pod którego pieczą pozostaje kultura sadownicza, wskazać może specyalistów, którzy za nie wysokiem wynagrodzeniem, a pod jego kontrolą podejmuje się oczyszczenia i uporządkowania sadu, co w ciągu zimy da się wykonać.

Skon w czasie uroczystości onegdaj w mieszkaniu dyr. Żeleńskiego zaszedł smutny wypadek. Wśród gości, którzy przybyli składać dyr. Żeleńskiemu życzenia z okazyi jubileuszu, znajdowała się także p. Emilia Zborowska, wdowa po śp. Aleksandrze, staroście i pośle na Sejm krajowy. W czasie rozmowy ś. p. Zborowska, tknięta atakiem apoplektycznym, padła martwa. Zmarła była siostrą znakomitego chirurga śp. Mikulicza.

Kawiarnia-nora. Mieszkańcy domów, położonych w sąsiedztwie domu p. Lodzińskiego przy ul. Lwowskiej w Podgórzu żalą się że zapomnieli już, czem jest sen spokojny w nocy od czasu, kiedy p. L. (urzędnik sądowy) wynajął w swoim domu lokal na kawiarnię. Kawiarnia ta jak i inne podobne przedmiejskie spelunki gromadzi szumowiny wszelkiego rodzaju i służy nietylko jako wygodne miejsce pijaństwa, lecz jest zarazem pewnego rodzaju lokalem klubu kieszonkowców pseudoekspresów i różnych podejrzanych indywiduów, którzy zbierają się u wylotu ul Mostowej (pod Jeleniem) a gromadzą się w wspomnianej kawiarni w towarzystwie równie podejrzanych przedstawicielek płci pięknej. To też niema wieczeru, by nie rozlegały się w pobliżu tej nory pijackie krzyki i przekleństwa, które najczęściej kończą się bójkami. Przechodzeń narażony jest na zaczepkę, która nieraz smutno dla niego się kończy. Spodziewać się należy, że policya zaopiekuje się tą norą, a gospodarz kamienicy p. L. zastanowi się, czy nie byłoby korzystniej zmienić lokatora.

Uparty samobójca. Wczoraj popołudniu w ustępie kolejowym niejaki S. Feller usiłował odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru. Kulaześlizgnęła się jednak po czaszce. Wezwane pogotowie opatrzyło desperata i przeniosło go do domu. Tutaj jednak uparty samobójca wynalazł jakiś drugi rewolwer, z którego znowu wypalił do siebie ciężko się raniąc w głowę. W stanie groźnym pogotowie odwiozło Fellera do pawilonu chirurgicznego.

Bójka o „Moskala“. Wczoraj na Podgórzu w sprzeczce wynikłej pomiędzy szewcem Kowackim a stróżem domu przy ulicy Kalwaryjskiej l. 13, ten ostatni krzyknął swemu przeciwnikowi „ty Moskalu“, jako że Kowacki pochodził z Królestwa. Kowacki został tak silnie dotknięty tą nienawistną nazwą, że rzucił się z pięściami na stróża. W końcu stróż kopnął Kowackiego w nogę tak mocno, że mu ją złamał powyżej kostki. Kowackiego opatrzyło Pogotowie, a stróża policya.

Tajemnicze morderstwo dziecka. — Onegdaj popołudniu stróż domu przy ulicy Kopernika l. 27 A. Wójcik znalazł za parkanem wymienionego domu na trawniku zwłoki małego dziecka, zawinięte w chustkę. Z ramienia policyi udał się na miejsce kom. Warczewski z ajentem Sarleją, oraz z lekarzem obwodowym dr Zopothem. Po bliższem badaniu dr Zopoth skonstatował, iż dziecko zmarło nienaturalną i gwałtowną śmiercią, gdyż w okolicy lewej skroni miało duży krwią nabiegły siniec, a w ustach troczek od poduszki.

Policya wszczęła energiczne śledztwo, celem wykrycia wyrodnej matki.

Obrady przemysłowców.

Wczorajszej niedzieli odbyło się w Krakowie VIII ogólne Zgromadzenie członków Centralnego Związku gal. przemysłu fabrycznego. Przed południem odbyły w sali Tow. techników posiedzenia sekcye podatkowa i finansowa. Przewodniczyli po kolei prezes ks. Lubomirski i poseł inż. Zieleniewski.

Sekcya skarbowa obradowała nad doniosłą sprawą zamierzonej reformy podatków. Wygłoszony w tym względzie fachowy, wyczerpujący referat, dał jasny pogląd na naturę planowanej reformy, która już w założeniu pomyślaną jest jako dalsze, nadmierne obciążenie przemysłowców i kupców, albowiem przewiduje ona obowiązek przedkładania ksiąg handlowych władzom podatkowym.

Dyskusya na ten temat była ożywiona. We wszystkich przemówieniach drgała nuta żalu do władz skarbowych za szykanowanie przemysłowców i kupców podczas wymiaru podatków. Przemawiali pp. dyr. Feldstein ze Lwowa, Peroś, Bielański, Uderski, inż. Adelmann i inż. Neumann, poczem uchwalono przedłożyć Walnemu Zgromadzeniu następującą rezolucyę:

„Ogólny zjazd C. Z. G. P. F. oświadcza się stanowczo przeciw przerzucaniu ciężarów podatków bezpośrednich na sfery handlowo-przemysłowe, a w szczególności przeciw:

1) projektowanemu przymusowi przedkładania ksiąg handlowych i przemysłowych na żądanie władz skarbowych, jako w naszych warunkach wysoce szkodliwego;

2) projektowanemu podwyższeniu podatku osobisto-dochodowego począwszy już od dochodu 10.000 kor. i

3) projektowanemu podwyższeniu podatku od towarzystw akcyjnych komandytowych i gwarectw.

Ogólne Zgromadzenie poleca Wydziałowi, aby w obec nieustannych żalów u sfer handlowych i przemysłowych na nieslabnące weksacye władz podatkowych, zajął się akcyą któraby tym weksacyom kres położyła, izby zaufanie do bezstronności i sumienności tych władz u ludności wzrosło.

Moralność podatkowa musi obowiązywać tak samo władzę, jak opodatkowanych".

W sekcyi kredytowej wygłosił poseł dr Battaglia, dyrektor Związku, blisko dwugodzinny, świetny referat o stosunkach kredytowych i o obecnem przesileniu w Galicyi. Prelegent rozwinął przed słuchaczami ponury obraz stosunków, wywołanych znaną restrykcyą kredytów. Niejedno gorzkie słowo padło pod adresem obcych instytucyj finansowych, które, przyszedłszy do kraju, „tuczyły nas jak gęsi" pieniądzmi, a obecnie odbierają nam *nervus rerum*. Mowca poddał zasłużonej krytyce słynną niedawną ankietę w ministerstwie skarbu, na której stwierdzono, że w Galicyi niema przesilenia finansowego i że kraj nie potrzebuje pomocy(!) Przemysł i handel na ogół dość dobrze wytrzymuje dotychczas obecne przesilenie — lecz na wiosnę stosunki znacznie się pogorszą, gdyż z powodu niesłychanej klęski rolniczej, jaka kraj nasz nawiedziła, zmniejszy się siła kupna ludności rolniczej. W dyskusyi przemawiali pp.: inż. Zeleński, inż. Mianowski i Blumenfeld, poczem uchwalono rezolucyę, przedłożoną przez posła dra Battaglię, domagającą się sanacyi opłakanych stosunków kredytowych.

Po południu o g. 3-ej rozpoczęły się w sali saskiej właściwe, plenarne obrady Związku. Zagaił je prezes Związku ks. Andrzej Lubomirski, który po powitaniu gości i reprezentantów władz, oraz poświęceniu żałobnego wspomnienia zmarłym członkom związku A. Lilienowi i M. Dattnerowi, w przemowie swej dał obraz rozwoju Związku od początku jego powstania. Po wyrażeniu nadziei, że obecne przesilenie międzynarodowo-polityczne, tak dla przemysłu szkodliwe, uda się rządowi pokojowo załatwić, że Związek wzrastać będzie i rozwijać się, przewodniczący udzielił głosu prezydentowi dr Leo.

Prez. Leo powitał zgromadzenie imieniem miasta i Koła polskiego. Przemysł nasz, właśnie dlatego, że jest młody, potrzebuje szczególnej opieki i poparcia. Mimo to, przeświadczenie, dawniej popularne, że w Galicyi przemysł niema warunków rozwoju, już obalono; każdy z obecnych na zgromadzeniu, a także licznych przemysłowców jest niejako żywym tego dowodem. Organizacyi ich życzy mówca rozwoju i powodzenia, jako prezydent i prezes Koła.

Po mowie dra Lea przemawiali pp.: Wł. Fedorowicz z ministertwa handlu, A. Fedorowicz, jako reprezentant min. robót publicznych i nam. Bobrzyńskiego, dyr. Zbrorowski, radca Pec, poseł Federowicz od Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej, radca Josse i prof. Nowak od Tow. rolniczych, poczem odczytano jeszcze nadeszłe na zjazd telegramy od min. Długosza i in.

W dyskusyi nad sprawozdaniem zabierali głos pp.: hr. Mycielski, Gawlikowski, Chodkiewicz, Zieleniewski, Bielański, Róg, Blumenfeld, Epstern, którzy zgłosili też szereg interpelacyj i postulatów sekcyj do centralnego Zarządu.

Oprócz przytoczonej powyżej, uchwalono jeszcze następującą rezolucyę:

„I. Walne zgromadzenie C. Z. G. P. F. poleca wydziałowi aby: a) w porozumieniu z krajowymi kopalniami węgla wdrożył jak najenergiczniejszą akcyę w tym kierunku, aby zarząd kolei państwowych pokrywał całe zapotrzebowanie galic. linii kolejowych w węglu wyłącznie w kopalniach krajowych, a to tak na liniach głównych, jak i kolejach lokalnych;

b) aby odniósł się do rządu z energicznem przedstawieniem, by ilości węgla, które zastąpić mają dotychczasowy opał na galicyjskich liniach kolei państwowych zakupiono wyłącznie tylko w krajowych kopalniach.

II. Walne zgromadzenie zwraca się do prezydyum poselskiego Koła polskiego w Wiedniu, do Wydziału krajowego oraz do posłów krakowskich i Zagłębia krakowskiego z usilną prośbą o wydatne poparcie słusznych postulatów krajowego kopalnictwa węglowego odnośnie do dostaw kolejowych w szczególności co do pokrywania swego zapotrzebowania w węgiel na cele opału lokomotyw w Galicyi wyłącznie tylko węglem krajowym".

Wieczorem odbyła się w sali restauracyjnej hotelu Saskiego wspólna wieczerza, podczas której wygłosili toasty ks. Andrzej Lubomirski, prez. dr Leo, radca dworu z ministerstwa handlu Fedorowicz, inż. Rodakowski i poseł dr Battaglia. Ożywiona pogawędka przeciągnęła się do północy.

(*Menu* restauracyi hotelowej p. Sichla zasługuje na uznanie).

Telegramy „Nowin".

Podróż ks. Henryka pruskiego do Petersburga. — Sytuacya jest nadzwyczaj krytyczna.

(*Telefonem od naszego korespondenta*).

Wiedeń. „Der Morgen" donosi, że podczas swego pobytu w Berlinie arcyksiążę Franciszek Ferdynand umówił się z cesarzem Wilhelmem, aby dwór berliński wpłynął na dwór rosyjski, **by Rosya zaprzestała zbrojeń na granicy austryackiej i niemieckiej.** W tym celu postanowiono wysłać ks. Henryka, brata cesarza Wilhelma, do Petersburga, **aby interweniował osobiście u cara.**

Dzisiejsze dzienniki tutejsze donoszą, że ks. Henryk wczoraj wieczór odjechał do Peterburga. Dzienniki z tego faktu wnioskują, **że sytuacya jest nadzwyczaj krytyczną tak, że Austro-Węgry i Niemcy nie chcą tracić ani jednego dnia.**

Wiedeń. (Tel. wł.) **Sytuacya przedstawia się groźnie. Dzisiejsze dzienniki konstatują, że w ostatnich 24 godzinach położenie stało się dalcko poważniejsze, aniżeli w sobotę.**

Kiedy przyjdzie kolej na „inne argumenty"?

Londyn. (Tel. wł.) Tutejsze dzienniki donoszą z Berlina, że cesarz Wilhelm wezwie Rosyę, by wpłynęła na Serbię w duchu pojednawczym. Jeżeli Serbia nie usłucha, **wówczas przyjdzie kolej na inne argumenty.**

Przeciw wichrzeniom Hartwiga.

Kolonia. (Tel. wł.) „Kölnische Ztg." donosi z Petersburga, że rząd rosyjski wezwał swego posła w Belgradzie Hartwiga, **by zaprzestał wszelkiego osobistego mieszania się do spraw austro-serbskiego.** Po ustaniu obecnego przesilenia zostanie Hartwig z Belgradu odwołany.

Japonia mobilizuje.

Wiedeń. (Tel. wł.) Sfery dyplomatyczne austryackie wiedzą od wczoraj, **że Japonia przygotowuje mobilizacyę.** — Japonia idzie ręka w rękę z Chinami, która postanowiły orężnie sprzeciwić się przyłączeniu Mongolii do Rosyi. Dotychczasowe rokowania między Chinami a Rosyą w sprawie Mongolii zostały zerwane. Gubernatorzy chińscy domagają się wojny z Rosyą, tembardziej, **że Japonia obiecała czynną pomoc.** Japonia, mimo układu z Rosyą w sprawie Mandżuryi, nie chce żadną miarą zezwolić na rozszerzenie wpływów Rosyi na Mongolię i **jest zdecydowaną prowadzić wojnę z Rosyą,** gdyby ta z Mongolii nie ustąpiła.

Kolonia. (*Tel. wł.*) „Köln. Ztg" donosi, że w całych Chinach **odbywają się gorączkowe przygotowania do wojny z Rosyą i że Japonia idzie ręka w rękę z Chinami.**

Odwrót Bułgarów z pod Czataldży. — W przededniu zawieszenia broni.

Frankfurt n. M. (Tel. wł.) „Frankfurter Ztg." donosi z Konstantynopola, że Bułgarzy coraz bardziej odsuwają się od linii Czataldży.

Jest to wstępem do zawieszenia broni, które w tych dniach będzie zawarte. Odnośne rokowania trwają bez przerwy.

Grecy zabierają wyspy archipelagu.

Londyn. (Tel. wł.). Dzienniki tutejsze donoszą, że wszystkie wyspy archipelagu zamieszkałe przez Greków zostaną obsadzone przez Grecyę, która jest zdecydowaną zupełnie wyrugować Turcyę z morza śródziemnego.

Krwawa antywojenna demonstracya w Budapeszcie.

Budapeszt. (B. Kor.) Klub reformy i partya socyalistyczna urządziły wczoraj zgromadzenie ludowe, w którem wzięło udział około 3 tys. osób. Miało ono zademonstrować przeciw wojnie. Reprezentant rządu rozwiązał zgromadzenie z powodu, że wzniesiono na niem okrzyk: niech żyje republika! Zgromadzeni demonstrowali potem na ulicy, **obrzucili policyę kamieniami, strzelali z rewolwerów i zranili kilku policyantów.** Wielu demonstrantów również zostało zranionych. 86 aresztowano.

W błyszczącem kole bagnetów.

(Patrz ilustracyę na str. 1-ej).

Serbia ma obecnie nie mały kłopot z przewożeniem tysięcy jeńców tureckich. Ilustracya nasza przedstawia scenę na dworcu w Skoplje (Ueskueb). Żołnierze tureccy wsiadają do wagonów, a kompania piechoty serbskiej dokoła otacza ich błyszczącym kręgiem bagnetów. Taka straż okazała się konieczną, bo przy poprzednich transportach zazwyczaj mnóstwo Turków, korzystając z zamieszania, uciekało.

Teatry i widowiska

REPERTUAR teatru miejskiego

Poniedziałek: „Ostatni".
Wtorek: „Ostatni"
Środa: „Ostatni"
Czwartek: „Ostatni"
ceny 25% pod wyższone

KINO-TEATR T. S. L.
ul. Podwale 5
[illegible]

TEATR Nowości
[illegible]

TEATR APOLLO

Od 15 – 30 listopada b. r.
500 tysięcy na grody Operetka w 1 akcie.
„Kontrasty balowe" wykona Otto-Otto.
The Mercedes akt na drążku.
Otto-Otto humorysta.
Duet Dolsich. Billi & Willory
Sokołowscy trupa baletowa
Margit Bergé śpiewaczka.
Śnieżko polska śpiewaczka.
Vera Dolorosa śpiewaczka.
i inne pierwszorzędne atrakcye

Początek o g. 8 wieczór.

TEATR Maryonetek
przy ul. św. Jana

Skazanie Macocha i tow.

Wyrok.

Wyrok na Macocha i towarz. zapadł w sobotę po południu. Sąd zmienił wyrok I instancyi i uznał: Macocha winnym zamierzonego morderstwa, Starczewskiego zaś i Helenę Macochową winnymi ukrywania zbrodni, Olesińskiego winnym świętokradztwa. Skazani zostali: Macoch na 15, Starczewski na 8, Macochowa na 6 lat ciężkich robót, (nadto z wyroku sądu zostaną jej skonfiskowane wszystkie pieniądze i kosztowności, jako własność klasztoru) Olesiński na 3 lata rot aresztanckich. Cyganowski został uniewinniony. Olesińskiego, który pozostawał na wolnej stopie, zaraz uwięziono na sali. (Pierwszym wyrokiem skazany był Macoch na 12 lat katorgi, Starczewski na 5 lat rot aresztanckich, Macochowa na 2 lata rot, Olesiński na 2 i pół roku rot. *Przyp. red.*).

Przy odczytaniu wyroku Macoch i Starczewski zachowali zupełny spokój, Macochowa dostała spazmów, tak, że nie mogła o własnych siłach wyjść ze sali.

* * *

Z procesu Macocha przytaczamy jeszcze kilka interesujących szczegółów.

Podczas rozprawy przy drzwiach zamkniętych rozpatrywano drażliwą sprawę znajomości Olesińskiego z pewną obywatelką Częstochowy p. N., z którą miały go łączyć bliższe stosunki.

Tu przypomnieć należy, iż już w pierwszej instancyi prokurator usiłował dowieść istnienia bliżkich stosunków pomiędzy Bazylim Olesińskiem a panią N., mieszkanką Częstochowy; poruszono przytem sprawę kupna domu przez panią N., łącząc ten fakt z owym jakoby istniejącym stosunkiem. Badania świadków, mających potwierdzić to mniemanie w pierwszej instancyi oczyściły panią N. z zarzutów w obronie zaś jej energicznie wystąpił wówczas obrońca Olesińskiego, adw. przys. Chądzyński.

Badanie świadków powyższych trwało zaledwie godzinę. Zeznania wykazały bezpodstawność zarzutów, skierowanych przeciw p. N. Następnie Macoch zeznał, że pisał list do Wacława, gdy dowiedział się, że mu za zaniedbywanie obowiązków służbowych grozi wydalenie, bo chciał mu na to zwrócić uwagę.

Macoch objaśnił dalej, że Bazyli ukradkiem brał z pod poduszki klucz i chodził do skarbczyka, czy jednak brał stamtąd pieniądze, nie wie. Pewnego przecież dnia, kiedy razem ze Starczewskim śledził Olesińskiego, ten ostatni ich spostrzegł i wracając, dał im obu pewną kwotę pieniężną.

Starczewski: Stanowczo takiego faktu nie było, żeby Olesiński ukradkiem chodził do skarbczyka i nigdy go z Damazem nie śledziłem. Olesiński w istocie dawał nam pieniądze, ale na nasze żądania, gdyż miał do tego prawo, najpierw jako wicekustosz, a następnie kustosz.

Olesiński: Ukradkiem do skarbczyka nie potrzebowałem chodzić, gdyż miałem do niego dostęp zawsze.

Skrucha Macocha.

Oskarżony ślusarz Pertkiewicz dał objaśnienia, w jaki sposób Damazy zamawiał klucze, o których przeznaczeniu nie wiedział ani się domyślał. Przyjął zamówienie w dobrej wierze. Otrzymał od Damazego rb 5.

Damazy mówi ze wzruszeniem: Klucze zamawiałem. Za moje przewinienie cierpią moi bracia, wskutek mego upadku ojciec mój poszedł do grobu, wiem, że kara mi się słusznie należy, nie mam powodu do kłamania, dziś jestem inny, chętnie chcę cierpieć, chcę iść drogą pokuty. Siedzę w więzieniu z poddaniem się losowi, a przecież nie życzyłbym takiego losu psu wściekłemu. Wszystko to za błędy moje. Mówię prawdę, że Pertkiewicz nic nie jest winien w tej sprawie, ani też nie płaciłem mu ani grosza za klucze.

Świadek Śląskowski (siostrzeniec b. przeora Rejmana) powtarza szczegółowo to samo co zeznawał w pierwszej instancyi.

Po zeznaniu tego świadka podnosi się Macoch i oświadcza, że wszystko co świadek powiedział jest kłamstwem, za które powinien się znaleść na ławie oskarżonych.

Śląskowski z uniesieniem: To, co mówiłem, jest prawdą, mogę na to przysiądz dziesięć razy. Macoch był zawsze kłamcą i w dalszym ciągu czelnie kłamie.

Macoch: On mnie ubliża.

Zwaryowane baby.

Korespondent „Kuryera Warszawskiego“ pisze: „Przed ogłoszeniem wyroku w sali sądowej krążyły wieści zupełnie autentyczne i sprawdzone, że Macoch otrzymuje listy z różnych stron, nawet z Ameryki, z propozycyami matrymonialnemi... psychopatek nie brak na świecie.

Ale szczytem waryactwa jest list z Kijowa, który nadszedł do sądu pod adresem Macocha. Autorka pisze, że ma lat siedemnaście i jest ładną blondynką... Wyznaje ona gotowość zaślubienia Macocha, gdyby zaś był skazany, pragnie podzielić się z nim karą.

Dosłownie: Macoch ma odrobić połowę ciężkich robót, a ona drugą połowę.

Biedne dziecko podpisało się imieniem, nazwiskiem i dodało swój adres“.

Pogoda w Krakowie.

(Z krakow. obserw.)

Dn. 24. listopada termometr doszedł od 4·5 do 2·1 C. barometr opadał.

Dn. 25. listopada o godz. 7-ej zrana stan barometru: 745·4 mm.

stan termometru: 1·4 C.

Wiatr zachodni.

Prognoza: Dziś: pochmurno.

Z kraju.

Kradzieże kolejowe we Lwowie.

Aresztowanie kilku wyższych urzędników.

Ze Lwowa donoszą:

Onegdaj wieczorem nastąpiły tutaj sensacyjne aresztowania urzędników dworca towarowego z powodu systematycznych kradzieży przesyłek, tamże dokonanych. Aresztowano naczelnika dworca towarowego we Lwowie Rafała Czarnożylskiego i inspektora Roberta Horoszowskiego. Nadto aresztowani zostali dwaj inspektorzy Wolf i Walner; ostatniego zatrzymano w gmachu sądowym, gdy przysłuchiwał się rozprawie Białonia. Wszystkich osadzono w więzieniu śledczem.

Sprawa ta ma za sobą całą historyę. Na ślad kradzieży wpadła policya jeszcze w grudniu 1911 r. W toku śledztwa głównieiszym momentem była sprawa zaginięcia skrzyni ze serwisem, następnie zaś kufra, stanowiącego własność dra Lazarusa, wysłanego do Karlsbadu. Za kufer ten skarb kolejowy zapłacił odszkodowanie w wysokości 9000 kor. Wykryto również kradzież sukna, za którą dozorca magazynu Malinowski odsiedział karę więzienia. Sukno złożone w czasie rozprawy w sądzie, odesłano do magazynów kolejowych, skąd je powtórnie skradziono.

W związku z temi kradzieżami pozostaje także smutny fakt rzekomo samobójstwa jednego z funkcyonaryuszy magazynów. Mówiono, że usunęła go, jako niebezpiecznego świadka zbrodnicza ręka.

Z Jordanowa pisze nasz korespondent: Na ostatniem posiedzeniu rady miej. podał burmistrz p. Stolaski myśl, aby powołać do życia „Czytelnię mieszczańską“. Brak organizacyi, skupiającej sfery mieszczańskie w Jordanowie dawał się w ostatnich czasach bardzo silnie odczuwać, o czem „Nowiny“ pisały już obszernie. Zajęcie się sprawą „Czytelni“ ze strony burm. p. Stolaskiego przyjął ogół z wielkiem uznaniem. Magistrat ofiarował „Czytelni“ bezpłatnie lokal a nowowybrany komitet krząta się gorliwie celem zreorganizowania dawnej czytelni.

Sport saneczkowy na głównych drogach, na których odbywa się ożywiony ruch, rozwija się w dalszym ciągu, zagrażając przechodniom. Sport uprawiają głównie chłopcy szkolni, wobec czego mieszkańcy Jordanowa spodziewają się, że kierownik szkoły p. Zabuda wpłynie na chłopców, aby używali swojej rozrywki na mniej ożywionych drogach.

Onegdaj niewyśledzeni złodzieje zakradli się do sklepu korzennego p. E. Sternberga i po rozbiciu szuflady skradli kilkadziesiąt koron, bo przezorny kupiec większą gotówkę zabrał. Kradzież popełniono w najruchliwszym punkcie miasta, co smutnie świadczy o sprawności miejscowej policyi gminnej.

Ślub arcyksiężniczki Mechtyldy z ks. Czartoryskim. Z Żywca pisze nam nasz korespondent:

Arcyksiążę Karol Stefan z Żywca poraz drugi wejdzie w pokrewieństwo z arystokracyą polską. Oddanie swej córki księciu Radziwiłłowi z Balic zbliżyło rodzinę arcyksięcia do ludności polskiej trwale i szczerze. Literatura polska, stroje polskie, zwyczaje, wszystko, co silnem echem odbija się na dworze żywieckim.

W niedługim czasie — bo w sobotę 11 stycznia 1913 roku odbędzie się ślub arcyksiężniczki Mechtyldy z księciem Olgierdem Czartoryskim. Uroczystość ta odbędzie się na Zamku arc. w Żywcu. Arcyksiężniczka Mechtylda, narzeczona księcia Czartoryskiego cieszy się w powiecie żywieckim wielką sympatyą i szacunkiem, co można zaobserwować kiedy młodziutka arcyksiężniczka pokaże się czy to w powozie czy pieszo na ulicach Żywca.

Narzeczeni co kilka dni zjeżdżają się na Zamku żywieckim, gdzie obecnie bawi rodzina arcyks. Karola Stefana — po ślubie zamieszkają w Sielcach (ks. Poznańskie).

Tow. Zaliczkowe w Białej, zostające pod protektoratem krajowego Banku podniosło od 1-go bm. stopę procentową od wkładek z $4^1/_2$ na 5%. Dziś więc, nie mówiąc już o samym interesie narodowym, lecz choćby dla własnych korzyści, powinna tak ludność w Białej, jak i powiatu tylko w tej jedynej polskiej na kresach instytucyi finansowej swe oszczędności lokować.

Kto u nas robi majątek? Z Opawy pisze nasz korespondent (ass): W bieżącym miesiącu zmarł szef firmy H. Kulka i Sp. po krótkiej chorobie w sanatorium w Wiedniu. Zwłoki przewieziono do Opawy. Zmarły Herman Kulka, jednooki żyd, który nie potrafił nazwiska podpisać, zrobił krociowy majątek na krzeszowickim kamieniu. Oprócz tego posiadał przeszło 30 kamieniołomów na Śląsku, z których dostarczał szutru na gościńce krajowe i drogi gminne. W Galicyi pozostawił także kilkadziesiąt zastrzeżonych praw (Schurfe) do kopalń. Spadkobiercami jego majątku są synowie. Spólnikiem kamieniołomu w Krzeszowicach jest znana firma pruska „Simens i Halske“ z siedzibą w Opawie.

2

Kobieta i tygrys.

Na ten rozkaz olbrzym wydawał głuchy jęk, jak pokonany gladjator, usuwał się w głąb klatki, układał się na ziemi i ukrywszy głowę w przednich łapach, drżał na całem ciele i mruczał z tłumionej złości.

Wówczas piękna czarodziejka zbliżała się ku niemu z łagodnością i pieszczotą, głaskała jego miękką sierść, a nakoniec rzucała się na niego całem ciałem.

Zuchwały król lasów poddawał się chętnie tym pieszczotom: przestawał mruczeć, cichł, łagodniał obezwładniony zupełnie; tylko gorący jego oddech przerywał ciszę panującą dokoła.

Po chwili tygrys zaczynał wydawać przyciszone głosy, niby chrapanie, niby śpiew w swoim rodzaju, a oczy jego połyskiwały zielonawem światłem z pod powiek przymykających się rozkosznie.

Teraz już zachwycona publiczność nie mogła się wstrzymać od oznak zadowolenia; wybuchły oklaski, a piękna pogromczyni rzuciła się ku otwartym drzwiom klatki. Zwierz z wściekłością skoczył w ślad za nią i długo potem jeszcze ryczał przeraźliwie, wstrząsając żelazną kratą, obrażony, iż stał się przedmiotem igraszki. Nazajutrz jednak, pozwalał znowu na powtórzenie podobnej sceny.

Bywał on jednak kapryśny, nie zawsze jednakowo usposobiony; zdarzyło się nawet, iż dopiero po długim gniewie, pogromczyni zdołała wziąć nad nim przewagę. Czasem wreszcie wstrząsał silnie klatą, jak gdyby kłócił się z publicznością, a zdarzyło się nawet parę razy, iż w zwykłej porze widowiska rozłożył się przy wejściu do klatki, dając niby do zrozumienia, że widowiska dziś nie będzie.

Wówczas Karolina nie ukazywała się wcale.

Karolina, było to imię czarodziejki.

A teraz każdy zrozumie, iż nie bez przyczyny drżałem w obec rywala, gdyż był nim tygrys. Prócz tego, każdy przyzna, że widząc prawie codziennie ubóstwianą kobietę w tak strasznem położenia, przechodzącego wytrzymałość nerwów — truchlałem.

Jedno uderzenie łapy olbrzyma, jedno dotknięcie jego zębów, a urocza postać ubóstwianej istoty, jej twarz, jej cudowne kształty mogą być poszarpane w kawały.

Jakże straszną jest sama myśl, iż przez kwadrans czasu codziennie, życie tej kobiety wisi na włosku osnuwającym szyję tygrysa.

Mnie jednak prześladuje jeszcze myśl inna, nie dająca mi chwili wystchnienia: myśl, iż moja ukochana kokietuje... innego.

Patrząc jak go całowała, pieściła, czułem się okradzionym, a gdy objmowała jego szyję, płomień nienawiści palił mi mózg... To zwierzę jest szczęśliwsze odemnie!

Codziennie bywałem świadkiem tej sceny. Nie opuściłem ani jednego przedstawienia; ani śnieg, ani deszcz nie był w stanie zatrzymać mnie w domu. Włóczyłem się za menażeryą od miasta do miasta; cały jej skład, ludzki i zwierzęcy, znał mnie jak własną papugę.

Często zamieniałem kilka wyrazów z Karoliną przez kratę, podczas przedstawienia z tygrysem. Wolno mi było z nią mówić, a nawet gdyby nie było wolno, nie byłbym zważał na to.

Gdy tygrys upokorzył się przed nią, a ona nagradzała go pieszczotą, mogła wtedy rozmawiać przez kilka sekund nie narażając się na niebezpieczeństwo.

— Czyż pani nie boisz się? — pytałem — wszak tygrys może cię rozszarpać...

Karolina odpowiada z uśmiechem:

— Są na świecie kobiety, które igrają z istotami niebezpieczniejszemi od dzikich zwierząt.

— Mam dowód na sobie...

— Przyznajesz pan zatem, iż jesteś niebezpiecznym?...

— Lecz nie dla pani.

— Wszak pan nie rozszarpałbyś mnie, gdybyś był na miejscu tygrysa?

(C. d. n.)

Wydawca: Krakowskie Tow. wydawnicze. Odpowiedzialny i naczelny redaktor Ludwik Szczepański. Drukiem Aleksandra Rippera w Krakowie.